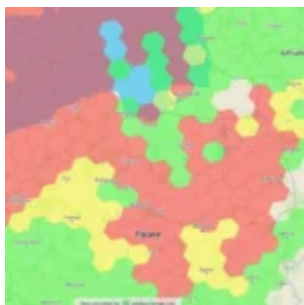


Co się dzieje?! Masowe zakłócenia sygnału GPS nad Polską



Nad Polską występują poważne zakłócenia sygnału GPS. Coraz więcej osób zaczyna główkować, co się dzieje, ale władza zapewnia, że wszystko jest w porządku.

Problemy występują od 25 grudnia. W mediach społecznościowych coraz więcej Polaków pisze, że sygnał GPS nie działa prawidłowo.

Potwierdzają to także dane portalu GPSJam, który monitoruje w czasie rzeczywistym sygnał.



Postaw kawę

W środę, 27 grudnia, kolorem czerwonym, oznaczającym najwyższy poziom zakłóceń, oznaczone były Morze Bałtyckie, w całości województwa pomorskie, zachodniopomorskie i podlaskie oraz częściowo województwa mazowieckie, łódzkie i warmińsko-mazurskie. Duża część obszaru Polski oznaczona była na żółto.

[#KRAJ](#): Od 25 grudnia w Polsce występują zakłócenia sygnału GPS (kolor czerwony). Jednym z powodów mogą być ćwiczenia NATO.

(mapa z wczoraj) pic.twitter.com/cXGVBtFu8o

– Remiza.pl (@remizacompl) [December 27, 2023](#)

Dlaczego występowały zakłócenia sygnału GPS? Główne teorie są dwie – sygnał z Kaliningradu lub z okrętu na Bałtyku zagłusza Rosja albo trwają ćwiczenia Polski i NATO.

Która z tych wersji jest bliższa prawdy, oficjalnie nikt nie chce powiedzieć. Komunikat wydała jedynie Polska Agencja Żeglugi Powietrznej (PAŻP), która zapewnia, że wszystko jest w porządku i żadne loty nie są zagrożone.

„Zakłócenia (GPS) występują od 25.12, został w tej sprawie wydany stosowny komunikat NOTAM. PAŻP zapewnia wszelkie usługi nawigacyjne zgodnie z potrzebami załóg statków powietrznych w oparciu o własne systemy i infrastrukturę radarową tam, gdzie jest to konieczne, więc operacje lotnicze nad Polską są bezpieczne. Wiedza na temat przyczyn tych zakłóceń leży po stronie operatora systemu GPS. ” – przekazał rzecznik PAŻP Tomasz Modrzejewski.

Na stronie PAŻP podano, że NOTAM to wiadomość rozpowszechniana za pomocą środków telekomunikacyjnych, zawierająca informacje, których znajomość we właściwym czasie jest istotna dla personelu związanego z operacjami lotniczymi.

And it's even bigger and more intense now. I'm not a space weather expert, but I think it's unlikely to be space weather, which has never shown up on <https://t.co/sWGmLNHdkv> before as far as I know. pic.twitter.com/UTLCLyHUqL

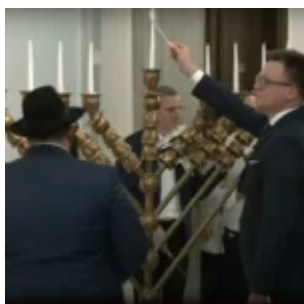
– John Wiseman (@lemonodor) [December 27, 2023](#)

[Źródło](#)



Postaw kawę

Żyjemy naprawdę w kondominium niemiecko-rosyjskim pod żydowskim zarządem powierniczym



Nie milkną echa od zajścia z gaśnicą w polskim Sejmie, którego dokonał poseł Konfederacji Grzegorz Braun. To, co się stało właściwie po całym zajściu, przeraża i jest nieprawdopodobne, jednak pokazuje Polakom, kto jest kim.

Po zajściu z gaśnicą cały centrolew mało nie padł na pysk przed Żydami. Duda z Hołownią odwalili taki cyrk w Sejmie, że wątpię, by nawet w samym Izraelu były obchodzone te dziwaczne gusła. Można różnie oceniać to, czego dokonał Grzegorz Braun, ale na pewno pokazał prawdę, a tylko prawda jest ciekawa. Co zrobią z tym Polacy, to już ich problem?



Postaw kawę

Czas zrównać z ziemią to kondominium?

Po tym, co zobaczyłem 14 grudnia w Sejmie, śmiem twierdzić, że Polska to faktycznie jest „kondominium niemiecko-rosyjskie pod żydowskim zarządem powierniczym”. Strasznie smutny obraz upadku Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Ta czołobitność, ten nieprawdopodobny upadek wszystkich urzędów w Polsce jest niebywały. Za wszystkim stoi, jak widać, bardzo wpływowa sekta żydowska Chabad Lubawicz. Wróćmy jednak do tego, co się działo w polskim Sejmie, bo to nie był pierwszy raz.

Chanuka do synagogi, a nie do Sejmu RP

Sejm RP to nie jest miejsce, by odprawiać jakieś dziwne gusła. Jeśli ktoś chce sobie palić świece chanukowe, to od tego jest synagoga. Z drugiej strony zapraszanie do NASZEGO – Polaków – Pałacu Prezydenckiego antypolskiego „kłamcy Jedwabieńskiego” Schudricha to nieprawdopodobny skandal. Ten człowiek powinien być wydalony z Polski za swoją działalność przeciwko RP.

Jesteście zwykłymi antypolskimi zdrajcami i proszę mi tu nie wyjeżdżać z „antysemityzmem”, bo zrobiliście z niego, zdrajczykowie RP, zwykłą „propagandową pałkę”, którą smagacie dumnych, wolnych, niepokornych Polaków, którzy śmiały wyrażać swoje zdanie. Obrzydliwe, radykalnie antypolskie i żałosne! DOŚĆ JUŻ TEGO! POBUDKA, POLACY!

Ktoś mi może powie, bo nie wiem: czy co roku w Knesecie palone są świece adwentowe? Ileż pomników w Izraelu stanęło ku czci

bohaterskich Polaków, którzy ratowali Żydów podczas II wojny światowej przed Niemcami, ile w Izraelu zrobiono o tym filmów? Gdzie muzeum ku czci Polaków w Izraelu, które by ukazywało całą prawdę o bohaterstwie Polaków? Gdzie ulice, ronda czy skwery imienia polskich bohaterów narodowych, dzięki którym właściwie Żydzi mają swoje państwo?! PYTANIA RETORYCZNE.

Konkludując ten mój wywód, zacytuję śp. Prof. Bogusława Wolniewicza, który zawsze wiedział, co powiedzieć w takiej sytuacji: „Ja mam pretensje nie do Żydów, że reprezentują interesy żydowskie. Ja mam pretensje do Polaków, że nie reprezentują interesów polskich!”.

Marcin Rola



Postaw kawę

Okłaski dla Brauna



Dzień 12 grudnia 2023 roku z pewnością przejdzie do historii. Jak wiele innych, zresztą. Chociaż patrząc na różne wydarzenia, jakie miały miejsce w polskim „knesejmie”, jak niektórzy opisują parlament tutejszego bantustanu, to happening posła Grzegorza Brauna będzie chyba jednak trudny do

pobicia. No bo czymże byłaby nawet bójka kilku parlamentarzystów lub ich napaść na kolegę z ławy, wobec gaszenia świec gaśnicą proszkową?

Wykład Grzegorza Brauna z 2017 roku, [w którym omówił święta żydowskie](#), wyjaśnia wiele, bo podkreśla nowe elementy obchodów. Nie wszyscy wiedzą o komercjalizacji Chanuki, która nastąpiła w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat oraz o tym, że to nie jest zasadniczo żadne święto religijne, a upamiętnienie zwycięstwa militarnego, które Żydzi obchodzili w swoich domach. Prezenty i słodycze dla dzieci są związane z Chanuką od lat 70-tych ubiegłego stulecia, jako odpowiedź na to, co robią chrześcijanie w okresie Bożego Narodzenia. Menora ze świecami nie jest też obrazem Boga, ale przedmiotem powiązanym z obrzędami różnych świąt. Stąd też czyn posła można porównać co najwyżej do zniszczenia choinki, jako tradycyjnego elementu Świąt Bożego Narodzenia, nie związanego jednak z postaciami biblijnymi, historią zbawienia, czy kultem chrześcijańskim, nawet pojmowanym bardzo szeroko. Przypomnijmy, że choinkę akurat Grzegorz Braun zniszczył rok temu z powodu wystroju promującego LGBTQXYZ, a więc nie licującego z powagą Narodzin Jezusa. I sądziłem, że nikomu nie przyjdzie do głowy żeby podawać go do sądu za zakłócenie obrzędu religijnego. Nie do końca miałem rację, bo redaktor Leszek Szymowski ujawnił, że sprawa znalazła się w prokuraturze okręgowej, najpierw w Krakowie, a potem w Warszawie. Oczywiście, w tym przypadku mogła być mowa jedynie o zniszczeniu mienia, choć zapewne ziejący jadem OMZRIK znalazłby w działaniu posła i „mowę nienawiści” i „poniżanie narodu ukraińskiego”, a nawet obrazę wszystkich europejsów, bo podobno na drzewku znalazły się również ozdoby z niebiesko-żółtą flagą oraz gwiazdy UE.



Postaw kawę

Rzecz jasna, pomysłodawcy i promotorzy obchodów Chanuki w Sejmie, zapewne uważają, że takie świętowanie, to oczywista oczywistość. A niby czemu? Czy fakt, że wśród posłów są osoby wyznania mojżeszowego powoduje jakieś zobowiązanie do instalowania menory w tak istotnym dla Polaków miejscu? Czy ktoś spytał nas o zgodę? Ortodoksyjni Żydzi uważają Chabad Lubawicz, czyli promotorów Chanuki w nowej wersji, za sektę. Warto posłuchać [wykładu dr Krajskiego](#), który wyjaśnia cały ten „fenomen”. Prawdą jest to, co powiedział poseł Braun odnośnie promocji kabały, a więc satanizmu w polskim parlamencie. Przerażeniem może w tej sytuacji napawać nie performance polityka Konfederacji, ale fakt, że to Marszałek Sejmu, a więc druga osoba w państwie, podobnie jak Prezydent RP zapraszają sektę do wspólnego świętowania!!! Dwie (przynajmniej teoretycznie) najważniejsze postaci trzydziestośmimilionowego kraju kompromitują go na arenie międzynarodowej. Co tutaj jest większym skandalem? Sprawa ma zresztą drugie, a nawet trzecie dno, co można zrozumieć po wysłuchaniu krótkiego [programu dr Anny Mandreli](#). Nikt nie zadaje sobie bardzo ważnego, a może nawet KLUCZOWEGO pytania: **czemu akurat ten**, a nie inny odłam religii judaizmu (jeśli przyjmiemy, że kabała w ogóle jest jeszcze w ogóle judaizmem), zaprasza się na salony? No, właśnie... Dlaczego? Jeśli ktoś chce się zanurzyć w temat poświęcony sekcje Chabad Lubawicz i jej guru, jakim był i wciąż pozostaje Menachem Mendel Schneerson, polecam [kanał ALTER-HISTORIA](#). Potwierdzenie słuszności oceny sytuacji, a co za tym idzie, także działania posła Brauna, w oparciu o fakty, których zakwestionować się po prostu nie da, Czytelnik znajdzie w innym [programie dr Stanisława Krajskiego](#). To jest materiał, który powinien obejrzeć KAŻDY polski parlamentarzysta, zanim w ogóle otworzy usta w kompletnie poronionej krytyce Grzegorza Brauna. Niestety, będą woleli się ośmieszać, niż zmierzyć się z prawdą. Sorry, taki mamy klimat, można skonstatować, cytując pewną panią...

Absolutnie kuriozalne było tłumaczenie przedstawiciela sekty,

że chodzi tu „o wzajemny szacunek” i że „dla każdego Żyda oraz każdego obywatela świata, świece chanukowe symbolizują tolerancję, wolność religii i wolność tożsamości”. Czy temu panu się przypadkiem (lub celowo) coś nie „pozajączkowało”? O jakiej tolerancji można mówić przy święcie z okazji wyżynania innej nacji? Chyba, że chodziło o pewną paralelę do obecnej sytuacji, gdzie mordowane są palestyńskie dzieci w liczbie przekraczającej łączną ilość cywilów zabitych w walkach na Ukrainie. Gdzie tu wolność religijna? Próba narzucenia Polakom narracji, jakoby odtąd pamiątka rasistowskiego pogromu miała być równoważna ze świętowaniem Narodzenia Zbawiciela Świata?! To jest ta „wolność religii”? Raczej szybkość „nowej religii”. Wolność tożsamości? Czyjej i za jaką cenę? I na czym ma polegać ta „niby-wolność”? Czy oznacza, że od przyszłego roku wstawimy do Knesetu choinkę, dekorację stajenki, czy może od razu powiesimy krzyż przy ogólnym aplauzie tamtejszych parlamentarzystów? Tak będzie? Wolne żarty!

Ale wydarzenie, które osiągnęło wysoką oglądalność w skali świata, obnażyło nie tylko hipokryzję i podłość lewicy. Wystarczą dwa cytaty. Proszę spojrzeć:

**LEWICA: Tylko ateizm i świeckie państwo!
Skończmy z religijnymi zabobonami
i kultem powstań! Dzielenie się opłatkiem
w Sejmie - niesmaczne i staroświeckie...**

Ta sama LEWICA w święto Chanuki:



Lewica
@_Lewica

Dziś po zachodzie słońca, 25 dnia miesiąca kislew, rozpoczyna się #Chanuka 🕯️ - Święto Światła - obchodzone na pamiątkę zwycięstwa żydowskich powstańców nad hellenistyczną dynastią Seleucydów panującą w starożytnej Judei.

Wesołej Chanuki! חג חנוכה שמח!



Dotyczy to również Szymona Hołowni, który jeszcze niedawno mówił tak:



Szymon Hołownia ✓
@szymon_holownia

Obserwuj



Sąd w Płocku uniewinnił dziś trzy osoby oskarżone o zniewagę uczuć religijnych poprzez rozklejanie wizerunku "Tęczowej Matki Boskiej". W [@PL_2050](#) opowiadamy się za tym, aby obraza uczuć religijnych nie była ścigana z oskarżenia publicznego i aby nie groziła za nią kara więzienia.

11:12 · 02 mar 21

Czyli jak zawsze, załgana do cna narracja, która sprowadza się do gloryfikacji przemocy, pod warunkiem, że „to nasza przemoc”. Jeśli ktokolwiek spróbuje przeciwstawiać się lewicowej, „jedynie słusznej racji”, należy go zniszczyć wraz z całym środowiskiem. Wyrwać z korzeniami i wyrzucić na śmietnik historii. To jest ta „tolerancja” represywna.



Postaw kawę

Jasne, można dywagować, czy Grzegorz Braun nie przesadził z ekspresją i przypadkiem nie wylał dziecka z kąpielą. Wszak gdyby z trybuny sejmowej wygłosił słuszną krytykę dla karygodnych prób wprowadzania sekciarstwa i obcych świąt do miejsc, które tradycyjnie powinny kojarzyć się z polską racją stanu, narodową dumą i tradycją polskiego parlamentaryzmu, zyskałby poklask... No, właśnie. Czyj? Na 100% wyłącznie posłów Konfederacji. Takie są fakty... I nikt by pewnie tego nie zauważył. Teraz stał się „naczelnym antysemitą świata” i ma

przeciwko sobie wszystkich? To błąd rozumowania, który niestety charakteryzuje również większość partyjnych kolegów pana posła. Opowieści, które [snuje parlamentarzysta Sławomir Mentzen](#), choć mają pewne podstawy, opierają się niestety na fałszywych przesłankach. Otóż, **po pierwsze** – NICZEGO byście nie zyskali, podobnie, jak nie zyskaliście eliminując posła Brauna w kampanii wyborczej. To są mrzonki! Takie rzeczy mógłby wygadywać ktoś, kto jest w polityce „od wczoraj”. Owszem, może się zdarzyć, że banda czworga, czy pięciorga (w zależności od tego, jak liczyć koalicję Hołowni), zabierze Konfederacji marszałka, ale z dużą dozą pewności i tak by znalazła do tego pretekst. Przecież to, że poseł Krzysztof Bosak „sobie nie radzi” można stwierdzić w dowolnym momencie i z kompletnie nieistotnego powodu. I NIKT im nic nie robi, kiedy się dogadają i przegłosują taki wniosek.

Po drugie, odcinając się od Brauna piłujecie konar na którym siedzi obecnie cały Klub. Chcecie mieć za chwilę dwa koła? Naprawdę? To będzie prowadziło już tylko w jednym kierunku. Same dwa koła, podobnie, jak dwa pedały, nie wystarczą, żeby pojechać dalej wytyczoną trasą... Być może taka trasa już od jakiegoś czasu nie istnieje i każdy jakoś tam stara się grać na sobie. Tylko, że to wróży kompletną klapę w kolejnych wyborach, które tuż, tuż. Można pohukiwać, że „nie staniemy się zakładnikami Brauna”, podobnie jak czyni to marszałek Hołownia, ale czy w kontekście tego wydarzenia przystoi to formacji, która mieni się być prawicą? W jednym Sławomir Mentzen ma rację. Akcja najaktywniejszego posła Konfederacji przykryła na chwilę zbrodnie Izraela na narodzie palestyńskim. Ale sytuacja w polskim parlamencie, to nie jest coś, nad czym medialny świat będzie się pochylał bez końca. To wyłącznie lokalna ciekawostka, która może żyć kilka dni. Być może nawet tydzień. I co z tego? Palestyńczycy już teraz podziwiają posła Brauna i z pewnością zapamiętają, że w Polsce są w polityce ludzie, którzy nie tylko potrafią właściwie ocenić sytuację, ale też mają odwagę o tym mówić i stanowczo odrzucają poprawność polityczną. Wbrew pozorom nie jest tak, że Izrael

ma wszędzie przyjaciół. Przeciwnie! W obecnym stanie swoich działań wciąż poszerza listę wrogów. I może się zdarzyć, że Polska kolejny raz postawi na niewłaściwego konia. A przecież alternatywa istnieje. Tylko, że to wymaga szerszego spojrzenia i odwagi. Co najmniej takiej, jaką posiada Grzegorz Braun.

Po trzecie, grillowanie partyjnego kolegi w akcie jakiejś obłądnej, kompletnie nieuzasadnionej ekspiacji, może wyłącznie pogorszyć sytuację i to pod każdym względem! Jak wiadomo, na pochyłe drzewo, itd.

Należało to natychmiast przeciąć i skandaliczne groźby karalne skierowane przez marszałka Hołownię w kierunku wicemarszałka Bosaka zgłosić do prokuratury i zwołać konferencję prasową. Nie wystarczą deklaracje, że „nie będzie nam nikt meblował partii”, itp. Tutaj potrzeba konkretnych działań. To Szymon Hołownia powinien po szantażu, którego się dopuścił utracić immunitet poselski i stanąć przed sądem. Póki co, od strony formalnej, Grzegorz Braun nie popełnił żadnego czynu zabronionego. Palenie ognia w pomieszczeniach zamkniętych narusza przepisy przeciwpożarowe i reakcja posła, choć być może nieco nadmiarowa, była jak najbardziej uzasadniona. Zapobiegł nieszczęściu, czyż nie? A całkiem serio, nawet jeżeli koledzy uznali, że przesadził, należało spokojnie ocenić sytuację, motywy oraz śmiało spojrzeć w przyszłość i stanąć murem za bezkompromisowym parlamentarzystą, podobnie jak uczyniły tysiące ludzi, którzy chcieli go wesprzeć finansowo. A co mamy? Bezterminowe zawieszenie posła Brauna w prawach członka Klubu i zakneblowanie go, również bezterminowo, czyli być może do końca kadencji? Przecież to nic innego, jak potykanie się o własne nogi. Do czego doprowadziło zawieszenie pana Janusza Korwina-Mikke? Jakie są pozytywne tej ewidentnej paranoi? Wszyscy widzą.

Po czwarte, wypowiedź, w której Mentzen pozwala sobie (choć pewnie w dobrej wierze) porównać Mszę Świętą do Chanuki, to już naprawdę jest gruby nietakt, żeby nie używać mocniejszych

słów.

A tymczasem wystarczyłoby poczytać komentarze i to niemal NA WSZYSTKICH forach internetowych, bez względu na ich profil polityczny, żeby zrozumieć jak dalece Polacy popierają działanie pośła Brauna i że wielu z nich otworzyły się w końcu oczy. Zobaczyli, co się tu naprawdę wyprawia. Zapewne nie nastąpi żaden przełom i ludzie nie wyjdą w obronie Brauna na ulice. Negatywny elektorat będzie jeszcze dość długo przeważał. Mimo wszystko, nie lekceważyłbym tych, którzy nie tylko widzą, kto jest od lat bezwzględny agresorem w konflikcie bliskowschodnim, ale też zrozumieli, że polityka prowadzona, a w zasadzie zaniechana, tak wobec Ukrainy, jak i państwa położonego w Palestynie, wiedzie ojczyznę wprost w kierunku przepaści. I to nie jest określenie na wyrost.

Kiedy się słucha wypowiedzi ministrów nowego rządu, włosy stają na głowie dęba. Niestety, wypadałoby zacytować w tym miejscu bardzo ładnie dodaną przez Artura Andrusa strofę piosenki, którą zachwycił się podczas wizyty w naszym kraju George W. Bush. Tak mu się spodobał tekst braci Golców, że postanowił go przy pożegnaniu zacytować:

„Tu na razie jest ściernisko, ale będzie San Francisco”, do czego w kabaretowym komentarzu Artur Andrus dopisał: „Wręcz przeciwnie, drogi panie, jest ściernisko i zostanie”...

[Źródło](#)



Postaw kawę

Konferencja i awantura. Braun WYRZUCONY z własnego biura



„Precz z antysemityzmem” – takim okrzykami przerywano konferencję prasową Grzegorza Brauna w jego okręgu wyborczym. Polityk poinformował o tym, że zostaje wyrzucony z własnego biura poselskiego.

Grzegorz Braun podczas konferencji prasowej zaprosił wszystkich chętnych na spotkanie otwarte w jego biurze poselskim.

– Będzie to być może jedno z ostatnich spotkań w tym biurze poselskim, ponieważ gospodarz tego budynku wypowiada nam lokal – powiedział prezes Konfederacji Korony Polskiej.



Postaw kawę

Polityk zaznaczył, że do lokalu zaprosił go jeszcze poprzedni prezydent Rzeszowa, ale „teraz inna jest polityka miasta, inna jest polityka państwa i w związku z tym będziemy musieli szukać sobie innego miejsca na mapie”.

Przypomnijmy, że Rada Miasta Rzeszowa oraz prezydent Rzeszowa w mocnych słowach potępił Brauna za incydent gaśnicowy.

„My, przedstawiciele wszystkich klubów radnych Rady Miasta Rzeszowa oraz Prezydent Miasta Rzeszowa wraz całą

administracją samorządową miasta, kategorycznie potępiamy wczorajsze zachowanie w Sejmie, posła Grzegorza Brauna. To haniebne i niedopuszczalne zachowanie człowieka, który do Sejmu dostał się głosami mieszkańców Podkarpacia, w tym rzeszowian, a historię naszego miasta potraktował cynicznie i bezrefleksyjnie” – mogliśmy przeczytać w oświadczeniu.

Braun jednak najwyraźniej zupełnie nie zamierza się kajać, ani przeproszać za to, co zrobił. Konferencja prasowa, w której brał udział, zwołana została pod hasłem „Tu jest Polska, a nie Polin”.

– Tu jest Polska na razie jeszcze. Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska. Miasto Rzeszów – dawnie województwo lwowskie, a dziś województwo podkarpackie. A tymczasem na szczeblu centralnym władzy Rzeczypospolitej Polskiej ujawniła nam się nowa wielka koalicja chanukowa – twierdzi Braun.

– Wydarzenia ostatnich dni pokazały, że są kwestie w których między stronami sporu, na pozór czasem bardzo zacieklego sporu, PiS i PO z przystawkami, w kwestiach kardynalnych tego sporu nie ma – powiedział polityk.

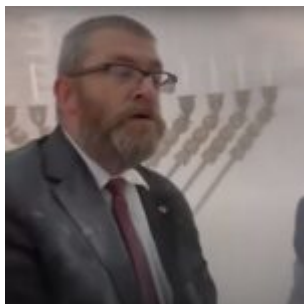
[Źródło](#)



Postaw kawę

Braun gasi chanukową świecę,

a w Połin wybucha pożar



Kiedy w mediach społecznościowych pojawiły się pierwsze nagrania z „akcji gaśniczej” w wykonaniu posła **Grzegorza Brauna**, pomyślałam sobie, że zrobił to o kilka lat za późno. Dlaczego lider Konfederacji Korony Polskiej, zadeklarowany chrześcijanin, nie zgasił menory odpalanej z okazji „Chanuki w Sejmie RP” we wcześniejszej kadencji? Przecież jeszcze w 2017 roku, podczas jednego z wykładów zwracał uwagę na ukryte dno dorocznego chanukowego święta, które **symbolizuje żydowską nietolerancję wobec wszystkich niekoszernych**.

Braun przestrzegał wówczas, że podczas uroczystości zapalenia świec chanukowych rabin wygłasza skandaliczną „modlitwę dziękczynną”, w której dziękuje Bogu m.in. za „oddanie niekoszernych w ręce koszernych”. Jest to więc *de facto* święto ścisłych podziłów i nie ma nic wspólnego z tolerancją, ani miłością do bliźniego. Przypominam, że w znaczeniu biblijnym bliźni to każdy człowiek. Natomiast w znaczeniu talmudycznym goje (niekoszerni) to zwierzęta pociągowe, które mają służyć żydom.



Postaw kawę

Faktem jest natomiast, że brawurowy wyczyn Brauna – dokonany w ostatnim kwartale 2023 roku – zyskał szczególnie symboliczną wymowę. Oto bowiem w kraju nad Wisłą rozległ się ryk oburzonych, bo zgaszono ogień na jakimś żydowskim świeczniku.

To samo towarzystwo nie pisnęło słówkiem, kiedy w ostatnich miesiącach żydowscy okupanci podpalili Strefę Gazy, mordując przy tym tysiące niewinnych Palestyńczyków, których minister obrony Izraela nazwał „ludzkimi zwierzętami”.

Wśród oburzonych zachowaniem Brauna obłudników, w pierwszej kolejności należy wymienić polskojęzycznych biskupów okupujących Kościół katolicki w Polsce. Pośpiesznie opublikowali oświadczenie Przewodniczącego Komitetu Konferencji Episkopatu Polski ds. Dialogu z Judaizmem. «W związku z wydarzeniem w Sejmie, którego dopuścił się pan poseł Grzegorz Braun gasząc świece chanukowe i oświadczając, że nie jest mu wstyd za to, co zrobił, oświadczam, że jest mi wstyd i przepraszam całą społeczność Żydów w Polsce» – oznajmił kard. **Grzegorz Ryś**.

Czy kardynał ten pochylił się kiedyś nad ofiarami żydowskich mordów w Palestynie? Nigdy! Czy było mu wstyd, kiedy żydowscy okupanci niszczyli chrześcijańskie świątynie w Palestynie? Nie!

Do głosu faryzeuszy dołączył red. **Tomasz Terlikowski**, który otrzymał od mainstreamu koncesję na bycie „czołowym katolickim publicystą w Polsce”. Na swoim profilu na Facebooku opublikował fotografię menory z podpisem «Solidarność».

To samo foto menory wrzucił do mediów społecznościowych poseł **Roman Giertych**, dołączając w opisie swój apel: «Mam propozycję do posłów. Niech każdy opublikuje takie zdjęcie».

Giertych w Sejmie X kadencji został członkiem Komisji łączności z Polakami za Granicą. Czy podnosił on alarm, aby wydostać z Gazy uwięzionych tam obywateli Polski, którym groziło śmiertelne niebezpieczeństwo ze strony izraelskiego agresora? Nic o tym nie słyszałam! Dramat tych ludzi nagłaśniali na swoich kanałach niezależni dziennikarze **Rafał Otoka-Frąckiewicz** i **Edyta Paradowska**, podczas gdy polskojęzyczni politycy mieli ich los w głębokim poważaniu.

Politycy w Polsce wolą utyskiwać nad losem świec. Podobnie zresztą jak polskojęzyczni dziennikarze i celebryci, którzy tak jak politycy prześcigają się w potępieńczych oświadczeniach nt. zachowania Grzegorza Brauna.

Marszałek Sejmu **Szymon Hołownia** wykluczył posła Brauna z obrad parlamentu i zapowiedział złożenie zawiadomienia do prokuratury. Z kolei prezes PiS **Jarosław Kaczyński** chciał dymisji Hołowni w związku z zachowaniem Brauna. Wkrótce potem Hołownia powiedział: «Nie możemy pozwolić, żebyśmy stali się zakładnikami Brauna» i zapewnił, że «Sejm nadal pozostanie otwarty dla wszystkich». Po czym odczytał przed parlamentarzystami „list od rabinów”, w którym **Michael Schudrich** i **Szalom Dow Ber Stambler** zaapelowali o ponowną możliwość zapalenia chanukowej świecy w Sejmie.



Postaw kawę

Hołownia od razu zareagował na tę propozycję, przekazując, że Kancelaria Sejmu zorganizuje to ponownie w środę. «Serdecznie państwa na tę uroczystość zapraszam, niezależnie od barw partyjnych, sympatii czy antypatii, bądźmy jutro wszyscy razem i pokażmy naszą solidarność w tym względzie» – ogłosił we wtorkowy wieczór marszałek.

Zareagował też zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, biskup **Jerzy Samiec**, który wystosował list otwarty do Naczelnego Rabina Polski Michała Schudricha. A w treści takie oto bicie pokłonów: «Wiele się nauczyliśmy, wiele zrozumieliśmy, ale wciąż mamy – jako chrześcijanie – wiele powodów do zawstydzenia. Mam nadzieję, że za stanowczą reakcją Pana Marszałka Sejmu RP podążą kolejne, zdecydowane działania. Modlę się, aby światło chanukowych świec, korespondujące z nadzieją adwentowego światła, wciąż trwało, rozpalając serca naszego społeczeństwa i naszych Kościołów.»

Lider Koalicji Obywatelskiej **Donald Tusk** podkreślił, że wiele środowisk na świecie «obserwowało z niepokojem to, co wydarzyło się w Sejmie». Odnosząc się do polskich parlamentarzystów dodał z zadowoleniem, że nie widział żadnej różnicy między lewą stroną, prawą stroną i centrum, bo wszyscy zareagowali w taki sam sposób. Czyli potępił zgaszenie chanukowej świecy.

Do głosu oburzonych dołączyła nawet Konfederacja. Lider ugrupowania **Sławomir Mentzen** natychmiast poinformował w mediach społecznościowych: «Potępiam czyn Grzegorza Brauna. W najbliższej przyszłości podejmę dalsze kroki w tej sprawie.» Chwilę później na oficjalnym profilu Konfederacji pojawił się taki wpis: «Uchwała KP Konfederacja z 12 grudnia 2023 r.: Klub Poselski Konfederacja potępia zachowanie posła Grzegorza Brauna.»

Szef Kancelarii Sejmu **Jacek Cichocki** skierował do Prokuratury Krajowej wniosek o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez posła Grzegorza Brauna. Natomiast **Anna Maria Żukowska** z Lewicy, krzyczała w Sejmie: «W Polsce nie ma miejsca na zachowania antysemickie, rasistowskie i ksenofobiczne.»

Najciekawiej do sprawy odniósł się **Janusz Korwin-Mikke**, publikując w mediach społecznościowych wymowny komentarz: «Nie rozumiem, przecież WCz. Grzegorz Braun nie zrobił nic innego, jak tylko przychylił się do apelu lewicy o rozdziale religii od państwa...»

Zareagował też **Adam Bodnar**, który w rządzie Tuska ma zostać ministrem sprawiedliwości oraz prokuratorem generalnym. Na platformie X (dawniej Twitter) zamieścił on krótki wpis: «Art. 119, 157, 195 oraz 257 kodeksu karnego», do którego dołączył grafikę menory.

Kuriozum polega na tym, że art. 119 kodeksu karnego dotyczy dyskryminacji z powodu przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej czy wyznaniowej bądź bezwyznaniowej.

Tymczasem tuż po całej akcji, poseł Grzegorz Braun wytłumaczył swoje zachowanie następująco: «Nie może być miejsca na akty rasistowskiego, plemiennego, dzikiego, talmudycznego kultu na terenie Sejmu RP!»

Fakty są bowiem takie, że to właśnie Chanuka jest przykładem dyskryminacji – żydów wobec gojów.

W tym pożarze nie mogło zabraknąć oświadczenia ambasadora Izraela w Polsce. **Ja'akow Liwne**, napisał na X (dawniej Twitter): «Wstyd. Właśnie zrobił to poseł polskiego parlamentu. Kilka minut po tym, jak świętowaliśmy tam Chanukę.»

Hola! A z jakiej racji żydzi świętują w polskim parlamencie?

Z kolei **Mark Brzezinski**, ambasador USA w Polsce napisał: «Jestem oburzony paskudnym antysemickim czynem, którego dzisiaj dopuścił się jeden z polskich parlamentarzystów. Stany Zjednoczone sprzeciwiają się antysemityzmowi, a ten skandaliczny akt należy potępić z całą surowością. Polska w swojej historii doświadczyła okrucieństw Holokaustu, a ten odrażający akt nienawiści przypomina nam wszystkim, dlaczego musimy zachować czujność i walczyć z antysemityzmem w każdej minucie każdego dnia.»

A czy jakikolwiek amerykański dyplomata wyraził kiedykolwiek oburzenie z powodu cierpienia Palestyńczyków – czyli prawdziwych Semitów (w przeciwieństwie do żydów chazarskich) – którzy od dziesięcioleci doświadczają okrucieństwa Holokaustu, jakie zafundował im syjonistyczni okupanci? Jakoś nie zauważyłam.

I wreszcie, czy pożar jaki właśnie wybuchł w kraju nad Wisłą, otworzy w końcu Polakom oczy i sprowokuje do ratowania naszej ojczyzny, by nie podzielić wkrótce losów Palestyńczyków? Nie

sądzę.

Agnieszka Piwar



Postaw kawę

Ukropolin czyli Piąty Rozbiór Polski



3 listopada 2023 roku Żydowska Agencja Telegraficzna (JTA), a w ślad za nią żydowskie gazety w USA i w Izraelu doniosły: **Stuart Eizenstat**, specjalny doradca Departamentu Stanu do spraw Holokaustu, na „specjalnym” spotkaniu z dziennikarzami prasy żydowskiej oświadczył: ***Starania na rzecz restytucji mienia potomków tych, którzy przeżyli Holokaust i których mienie zostało skradzione, po masakrach Hamasu z 7 października, nabrały wiatru w żagle [...] Tym, którzy mówili, że ‘to już przeszłość’, wydarzenia ubiegłych tygodni uświadomiły, że tak nie jest***”.

Obok Eizenstata, na konferencji pojawiła się Ellen Germain, specjalny wysłannik Departamentu Stanu ds. Holokaustu oraz Mark Weitzman, dyrektor operacyjny Światowej Organizacji Restytucji Mienia Żydowskiego (WJRO).

Dnia następnego tenże Departament Stanu wraz z WJRO zwołał spotkanie, które nazwał „restitution meeting (poświęcone restytucji mienia), z przedstawicielami 14 państw, „które dokonują restytucji mienia żydowskiego”. Spotkaniu przewodniczył Stuart Eizenstat, a JTA napisała: Naziści, ich kolaboranci i sojusznicy obrabowali i skonfiskowali setki tysięcy majątków należącego do Żydów podczas i po II wojnie światowej. Starania restytucyjne, które prowadzi USA, a którym początek dał Stuart Eisenstata, doprowadziły do odzyskania tysięcy z nich, w tym wielu cennych dzieł sztuki. Kilka krajów, w tym szczególnie Polska ograniczyła możliwości restytucji mienia żydowskiego. Innymi słowy Eizenstat, ustami JTA, wystawił Polskę na ostrzał tych, którzy z obowiązku spłaty roszczeń żydowskich wywiązują się wzorowo. Na szczególną uwagę zasługuje wystąpienie Stuarta Eizenstata: „Wszyscy dyplomaci biorący udział w tym *restitution meeting* umieścili swą misję w kontekście 7 Października, i głównie ta data była przedmiotem ich zainteresowania. Najbardziej znaczące było podkreślanie przez wszystkich, że nienawiść wobec Żydów i wobec Izraela nie przeminęła”.



Postaw kawę

Według obecnej na „restytucyjnym” spotkaniu, **Ellen Germain**: Zbrodnie Hamasu popełnione 7 października oraz egzekwowanie restytucji, kilkadziesiąt lat po tym, kiedy rabunek mienia miał miejsce, będą rozliczane, nieważne ile to zajmie czasu. [...] Podtrzymywanie wartości naszych liberalnych demokracji, tak spostponowanych wydarzeniami ostatnich tygodni, będzie powiązane z oddaniem sprawiedliwości tym, którzy przeżyli Holokaust. Nawet po upływie 80 latach. Nie będzie przedawnienia w rozliczaniu sprawców tych niegodziwych czynów. [...] Mimo iż niektóre europejskie narody próbują poddawać rewizji historię Holokaustu, przez podkreślanie, że same były

ofiarami, to USA muszą nieprzerwanie przypominać ciemne strony w ich przeszłości". Ellen Germain zaznaczyła przy tym, że ostatnio odbyła szereg spotkań z liderami państw oddających hołd bohaterom, którzy stawiali opór sowieckim represjom. „Problem jednak w tym, że wielu z nich współpracowało także z nazistami w prześladowaniu Żydów – zaznaczyła na koniec.

Ellen Germain swój urząd sprawuje od lipca 2021 roku, a jej biuro powołano w 1999 roku, po naciskach Stuarta Eizenstata na administrację Billa Clintona. Biuro sporządza raporty na temat tego, jak państwa sygnatariusze wywiązują się z postanowień Deklaracji Terezińskiej, wzywającej do wypłaty odszkodowań ofiarom Holokaustu i ich spadkobiercom. Biuro współpracuje ściśle z WJRO w wymuszaniu ustaw ułatwiających restytucję. Sama Ellen Germain swoją rolę w tym opisuje tak: Zachęcanie państw do wypłaty odszkodowań rodzinom Żydów pomordowanych i wygnanych podczas Holokaustu. Większość państw wypracowała już zaawansowane mechanizmy restytucji mienia i zmniejszają tym samym potrzebę nacisków ze strony USA. Ale niektóre, w tym Polska, dopiero będą musiały uchwalić stosowne ustawy.

Stuart Eizenstat to nie byle kto. Dziś to tylko specjalny doradca Departamentu Stanu do spraw Holokaustu, ale w przeszłości zastępca sekretarza skarbu, wysoki urzędnik Białego Domu i reprezentant prezydenta ds. restytucji mienia żydowskiego (w takim charakterze, dorabiając na boku, negocjował z Polską zwrot mienia żydowskiego z ramienia WJRO i Claims Conference). To on stał na czele delegacji USA na konferencję praską, na której 47 państw przyjęło tzw. Deklarację Terezińską, która z biegiem czasu stała się wiążącym aktem prawa w kwestiach restytucji mienia żydowskiego, w tym pomysłem na ustawę 447 i podstawą nacisków na Polskę. Dziś Eizenstat jest właścicielem prominentnej waszyngtońskiej kancelarii prawnej oraz członkiem wpływowej organizacji lobbingowej. I wkrótce okazać się może, że to jego kancelaria zajmie się sprawami roszczeń żydowskich wobec Polski.

Holokaustowi roszczeniowcy żądania reparacyjne przekazują najczęściej światu ustami *Stuarta Eisenstata*. To on jest autorem słów: „*Jest rzeczą wysoce niemoralną, że rząd USA nie poparł żydowskich roszczeń wtedy, kiedy Polska przystępowała do NATO i do Unii Europejskiej*”. To Freedom House, amerykańska organizacja obrony praw człowieka, której wiceprezesem jest Eisenstat, w swoim raporcie uznała, że „rząd Polski osłabia głosy przeciwstawiające się narracji historycznej, która w dużym stopniu pomija udział Polaków w zbrodniach okresu II wojny światowej”. I wreszcie to on wywarł skuteczny nacisk na Szwajcarów, gdy Światowy Kongres Żydów oskarżył banki szwajcarskie o zawłaszczenie miliardów dolarów zdeponowanych jakoby przed lub w czasie wojny na kontach w szwajcarskich bankach przez Żydów, którzy zginęli później w obozach śmierci. Krótko mówiąc, wypowiedź *Stuarta Eisenstata* nie pojawiła się przypadkowo i, w kontekście ogólnego zamieszania wokół Polski związanego z wojną na Ukrainie i z przewrotem politycznym w Warszawie, źle wróży Polsce. Zwłaszcza, że metody holokaustowych gangsterów stają się coraz bardziej wymyślne i wyrafinowane.

Dlaczego Eisenstat zabiegł, żeby przyjąć ustawę 447, i dlaczego ta ustawa jest tak niebezpieczna? Bo jest początkiem pewnego przemyślanego planu. Bo stanowi krok ku wszczęciu konkretnych działań przeciwko Polsce. Bo przewiduje coroczny raport sekretarza stanu dla Kongresu o stanie realizacji postanowień Deklaracji Terezińskiej. Bo gdy taki raport trafi do komisji finansów Senatu USA, to będziemy mieli powtórkę z casusu szwajcarskiego, rząd amerykański stanie się stroną w sprawie, odbędą się wysłuchania świadków, dojdzie do nacisków na Polskę, gróźb bojkotem, sankcjami oraz szantażu, że nie sprzedadzą Patriotów w najnowszej wersji.

Przy słowach Eisenstata stygmatyzujących Polskę, JTA dodała link do publikacji z 15 sierpnia 2021 roku, w której czytamy: „Kiedy Andrzej Duda podpisał ustawę ograniczającą roszczenia do holokaustowego mienia, Antony Blinken wyraził duże

zaniepokojenie uchwaleniem tego prawa, podobnie jak żydowskie organizacje zajmujące się restytucją mienia, a izraelscy politycy nazwali ustawę antysemicką”. Publikacja cytuje ministra w rządzie izraelskim: „Polska zatwierdziła dzisiaj niemoralne, antysemickie prawo”. Przytacza także słowa izraelskiego premiera: „To ustawa zawstydzająca i haniebna, pogardzająca pamięcią o Holokauście”. Dalej w tekście mamy: W 2018 roku Polska wywołała podobne oburzenie ustawą penalizującą oskarżanie Polaków o zbrodnie z czasów Holokaustu, mimo iż wielu Polaków kolaborowało z Nazistami. Przy czym słowo „Naziści” pisze z dużej litery, czyli tak, jak narodowość. Co do Antony’ego Blinkena to przypomnijmy, że w liście do WJRO, zapewniając że „priorytetem jego działalności będą niezakończona kwestie restytucji mienia z czasów Holokaustu”, oświadczył: „Jest rzeczą niepokojącą i nie do przyjęcia, że wiele krajów ciągle nie zakończyło prac nad restytucją lub odszkodowaniami za mienie bezprawnie skonfiskowane podczas Holokaustu [...] My i nasi oddani szefowie misji zagranicznych będziemy działać, aby pomóc tym państwom w wywiązaniu się ze zobowiązań podjętych w ramach Deklaracji Terezińskiej”.



Postaw kawę

Dziennikarze Wirtualnej Polski opisali aferą z nielegalnym, masowym zwracaniem majątków Ukraińcom, Łemkom i Rusinom karpackim, w postaci połaci lasów zarządzanych przez Lasy Państwowe (i że 600 hektarów nieruchomości leśnych zwrócone także obywatelom Ukrainy). Państwo Polskie traci wielomilionowy majątek. Zgłaszane roszczenia sięgają miliardów złotych. W dodatku mamy do czynienia z patologicznym mechanizmem, kiedy za jedno wywłaszczenie przyznawane są trzy rekompensaty. Pierwsza – mienie zamienne na Ziemiach Odzyskanych lub kwoty wypłacone w ramach rozliczeń z ZSRR;

Druga – zwrot gospodarstw dla tych, którzy powrócili na ojcowiznę po 1956 roku; Trzecia – rekompensata w wyniku decyzji wojewody. W tym miejscu przypomnijmy – na rzecz Ukraińców z terenów Karpat, po dokonaniu tuż po wojnie korekty granic Polski, w ramach wymiany ludności wypłacono Związkowi Sowieckiemu ustaloną sumę tytułem rozliczenia za pozostawione w Polsce mienie. Z kolei wysiedleni w ramach akcji Wisła otrzymywali, w zamian, nieruchomości na Ziemiach Odzyskanych, których wartość zawsze była wyższa od tych z Karpat. Sprawa jest bulwersująca także dlatego, że od września 2021 r. (po aferach związanych z „prywatyzacją warszawską”) obowiązuje nowelizacja Kodeksu postępowania administracyjnego, która uniemożliwia stwierdzenie nieważności decyzji administracyjnej wydanej kilkadziesiąt lat temu.

Co w tym najbardziej bulwersuje? Żłodzijskie praktyki były tolerowane a nawet wspomagane przez polskie urzędy i polskie sądy, a w całą aferę zaangażowani są politycy wszystkich opcji politycznych. W tym **Piotr Ćwik**, były wojewoda małopolski, obecnie zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP, czyli urzędu polskiego lub raczej urzędu w Polsce najbardziej zukrainizowanego i zbanderyzowanego. Czy to wszystko nie przypomina zwrotu majątku przedwojennych gmin wyznaniowych żydowskich, gdzie skala roszczeń była równie gigantyczna, a przekręty równie chamskie? Czy i tu i tam nie działała V kolumna? Czy racji nie mają leśnicy z Przedsiębiorstwa Lasy Państwowe, którzy aferę nazwali „**PIĄTY ROZBIÓR POLSKI**”? Czy racji nie ma poseł Grzegorz Braun, z hasłem „Stop banderyzacji polskich lasów!”? I jeszcze jedno – termin „rozbiór Polski” używali Żydzi z Polski i Żydzi z organizacji roszczeniowych z Nowego Jorku, gdy odzyskiwali mienie przedwojennych gmin wyznaniowych żydowskich, czyli gdy wspólnie rabowali majątek Polaków. Przypomnijmy: W 1996 r. zawarta została potajemnie umowa między przedstawicielami polskich gmin żydowskich oraz WJRO i Światowym Kongresem Żydów dotycząca podziału wyszabrowanego majątku, w stenogramach negocjacji widnieje zapis: *„To teraz dokonamy rozbioru Polski i podzielimy się*

majątkiem żydowskim. My bierzemy Zachód, a wy Wschód. My Południe, a wy Północ”.

Także środowiska ukraińskie w Polsce, tj. zrzeszeni w Związku Ukraińców lobbyści, konsekwentnie drążą temat odszkodowań za mienie wysiedlonych podczas Akcji „Wisła”. Kilka lat temu Światowy Kongres Ukraińców wystąpił do Polski z żądaniem zwrotu tego mienia, a roszczenia poparła „Gazeta Wyborcza”. Przy czym ukraińskie żądania różnią się od żądań WJR0 jedynie skalą nagłośnienia i kwotą roszczeń. I jeszcze jedno – Ukraińcy zobaczyli, jak słabi jesteśmy wobec nacisków żydowskich. Odnotowali też, że Żydzi oskarżają nas o różne niegodziwości, a my dla ich udobruchania, płacimy. I dlatego, dla wyszlamowania z Polski pieniędzy, zaczynają stosować te same metody – tak, jak Eizenstat oskarża Polaków o udział w Holokauście, tak ambasador Ukrainy w Berlinie zrównuje Polskę z hitlerowskimi Niemcami, mówi o „masakrach dokonywanych na Ukraińcach”, i głosi: „Ukraińcy byli uciskani przez Polaków w tak okrutny sposób, że trudno to sobie wyobrazić”.

A propos polskich lasów – przypomnijmy, że manipulował przy nich także **Donald Tusk**. W marcu 2008 r., na spotkaniu z przedstawicielami organizacji żydowskich w Nowym Jorku, obiecał rozwiązanie problemu restytucji mienia żydowskiego poprzez sprzedaż lasów państwowych. 23 stycznia następnego roku, w ujawnionym przez WikiLeaks szyfrogramie, ambasador USA w Warszawie raportował o uzyskanym od premiera (i od marszałka Sejmu) zapewnieniu, że pieniądze na pokrycie kosztów restytucji majątków żydowskich rząd zamierza zdobyć sprzedając lasy. To także Tusk próbował w Sejmie, w nocy, tuż przed świętami Bożego Narodzenia 2014 r., dokonać zmiany Konstytucji RP otwierającej drogę do prywatyzacji lasów państwowych. Koalicji PO-PSL zabrakło pięciu głosów. Polskie lasy (i Konstytucję) uratowała tylko determinacja posłów opozycji. Ale niebezpieczeństwa nie zażegnali, bo złodzieje znowu sięgają po nasze lasy – Komisja Europejska podejmuje próby przejęcia kontroli nad polskimi lasami poprzez

przeniesienie leśnictwa z kompetencji krajowych do kompetencji Brukseli. A gdy do tego dojdzie, to niemal jedna trzecia terytorium Polski będzie miała charakter eksterytorialny, Niemcy odzyskają przedwojenne ziemie, Żydzi odzyskają majątki i jeszcze utworzą sobie Ukropolin.

Filosemityzm i ukrainofilstwo PiS jest bez zarzutu. Z powodzeniem licytuje się na tym polu z PO. Problem w tym, że ociągało się ze sprzedażą lasów państwowych, podczas gdy wobec tych z PO, z PSL i Hołowni żadnych pozorów utrzymywać nie trzeba. Wystarczy dać im od czasu do czasu pudło z euro, lub stanowisko w spółce skarbu państwa, a zrobią wszystko, co trzeba. Wystarczy też popatrzeć, kto i z czyjej poręki dostał w Warszawie stanowisko premiera, i kto szczególnie był zainteresowany powrotem Tuska do Polski (przypominającym „powrót Lenina do Rosji” zorganizowany przez rząd Bismarcka). I pytanie, jak zachowa się Tusk przy zwrocie mienia żydowskiego i ukraińskiego oraz gdy pojawi się temat restytucji mienia niemieckiego, chociażby w mieście Zopott, jest pytaniem czysto retorycznym. Czy rządzące nami kosmopolityczne ekipy nie konspirują przed Polakami? Odpowiedź brzmi: Tak, zdecydowanie tak. Decyzja już zapadła. Polska zwróci potomkom rezunów lasy w Bieszczadach, a oni, w zamian, gdy Żydzi będą odbierać swe majątki, popilnują Polaków, jak ci strażnicy obozowi w Sobiborze i Auschwitz.

Krzysztof Baliński



Postaw kawę

Sommer o akcji Brauna: „Jedną gaśnicą znegliżował tę żalosną sytuację”



Nie milkną echa epickiego ugaszenia chanukii w Sejmie RP przez posła Grzegorza Brauna. Redaktor naczelny „Najwyższego CZAS!”-u Tomasz Sommer zwrócił uwagę na kilka aspektów sprawy.

Przypomnijmy, że we wtorek 12 grudnia poseł Konfederacji Grzegorz Braun zgasił gaśnicą proszkową żydowski świecznik w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej, czym wywołał powszechne „święte oburzenie”. Ci sami, którzy domagają się świeckiego państwa, grzmieli o „antysemickim akcie”, gdy idea ta została wprowadzona w życie.



Postaw kawę

Na czwartek 14 grudnia na 16 zaplanowano ponowne zapalenie świec chanukowych.

Do ugaszenia menory chanukowej przez Brauna odniósł się Sommer. Zwrócił uwagę na kilka aspektów tej sprawy.

„Czego dowiedzieliśmy się dzięki jednej odpalonej gaśnicy?

- że najważniejszą religią dla POPYS-u i lewicy jest

judaizm

- że wszyscy politycy tych partii boją się Żydów, jak ognia i gotowi są przed nimi poniżyć przekraczając granice skrajnego upodlenia
- że w polskim sejmie od lat odprawiane są jakieś dzikie gusła i tylko jeden człowiek się temu procederowi sprzeciwia, a te gusła są oczywiście niczym innym, jak zaznaczaniem zdobytego terytorium, dokładnie tak samo, jak to się dzieje przy ekspansji islamu (polecam przy okazji [„Światy islamu” Chodakiewicza](#), tam ten proces wasalizacji elit jest szczegółowo opisany)
- że na jedno gwizdnięcie na kolana przed Panami padają prezydent RP Duda, biskup Ryś, wszyscy mainstreamowi dziennikarze i publicyści, a wesołek Hołownia posuwa się tak daleko, że szantażuje wicemarszałka Bosaka, próbując go zmusić do udziału w żydowskich obrzędach (czego jeszcze w historii Polski chyba nie było)
- że nawet duża część Konfederacji wykazała się kręgosłupami miękkimi, jak plastelina
- że, i to jest w sumie najsmutniejsze, ci wszyscy ludzie zawsze będą służyć Unii, Żydom, agenturom do których są w danym momencie przypięci i w nosie zawsze będą mieli jeden kraj: Polskę” – wskazał.

„Podziękujmy wszyscy Grzegorzowi Braunowi, że jedną gaśnicą zneglizował tę żalosalną sytuację” – skwitował Sommer.

[Źródło](#)



Postaw kawę

To ONI znów odpalą świece chanukowe w Sejmie. Czym jest Chabad-Lubawicz?



W czwartek po południu w Sejmie odbędzie się uroczyste zapalenie świec chanukowych z udziałem prezydenta Andrzeja Dudy, marszałka Sejmu Szymona Hołowni oraz prezydium Izby.

Poprzednia, wtorkowa, uroczystość, poświęcona żydowskiemu świętu Chanuki, została zakłócona przez posła Konfederacji Grzegorza Brauna, który używając gaśnicy proszkowej, zgasił zapalone w Sejmie świece chanukowe.

Świece we wtorek zapalał rabin Szalom Dow Ber Stambler, przewodniczący Chabad-Lubawicz w Polsce, podobnie będzie w czwartek. – *Miałem przywilej zapalić świece w tym roku, tak jak robimy to od 17 lat* – powiedział w rozmowie z Robertem Mazurkiem w RMF FM rabin Stambler.



Postaw kawę

– *Jesteśmy zawsze przyjęci i zaproszeni przez Kancelarię Marszałka Sejmu i to jest temat, który stoi zawsze ponad kontrowersją, ponad podziałami politycznymi* – dodał.

W związku z tym przypominamy obszerny fragment tekstu opublikowanego na portalu nczas.com, w którym wyjaśnialiśmy,

czym jest Chabad-Lubawicz.

Czym jest Chabad-Lubawicz?

Wikipedia mówi, że jest to grupa chasydów powstała pod koniec XVIII wieku w białoruskiej miejscowości Lubawicze (jego nazwę sami wyznawcy tłumaczą z rosyjskiego jako „miasto braterskiej miłości”), w obwodzie smoleńskim. W swojej historii Chabad-Lubawicz miało 7 nauczycieli (rebe) wywodzących się z jednej dynastii.

Ostatni Menachem Mendel Schneerson zaniechał wyboru następcy i od jego śmierci w 1994 grupa nie posiada swojego rebe. Jest najszybciej rozwijającą się grupą chasydzką – liczącą ok. 200 tysięcy wyznawców na całym świecie. Chabad-Lubawicz zachęca osoby o żydowskich korzeniach, ale nieposiadające żydowskiej matki, do konwersji na judaizm.

Na stronach samej organizacji Chabad-Lubawicz znajdziemy jeszcze informację, że datuje się ona na wczesne lata czterdzieste, kiedy to władzę objął właśnie Mendem Schneerson.

Dalej czytamy, że „Obecnie 4000 rodzin – pracujących na pełen etat emisariuszy ruchu wciela w życie 250-letnie zasady i filozofię i kieruje ponad 3300 instytucjami”.

Chabad-Lubawicz reprezentowany jest w Polsce przez Fundację Chai. Działalność statutowa Fundacji Chai obejmuje „krzewienie kultury żydowskiej oraz działalność edukacyjną, a także szeroko pojętą pomoc osobom wyznania Mojżeszowego mieszkającym na terenie Polski. Fundacja współpracuje ściśle z międzynarodową organizacją żydowską Chabad-Lubawicz”. Dowiadujemy się także, że „prowadzone przez Fundację Centrum Żydowskie jest rekomendowane przez Chabad Lubawicz na świecie jako «Chabad Lubawicz w Polsce»”.

Dla szerszego audytorium organizowane są „wykłady na temat kultury i religii żydowskiej, kabały, świąt żydowskich itp.

Spotkania te są uświetniane obecnością przedstawicieli świata biznesu, korpusu dyplomatycznego i władz miasta”.

Jest też działalność kulturalna, która „ma na celu przede wszystkim budowanie porozumienia między Polakami i Żydami. Fundacja stara się propagować kulturę żydowską zarówno poprzez kontakty z władzami lokalnymi i centralnymi (np. organizację spotkań przedstawicieli władz z wybitnymi rabinami), jak i poprzez akcje skierowane do szerszych grup społecznych”.

Krytycy przypominają, że członkowie Chabad-Lubawicz należą do ortodoksyjnych zwolenników Kabały i ich działalność ma charakter sekciarski. Pojawiają się też spekulacje na temat dość niejasnych kontaktów tego odłamu chasydów z politykami w kraju i na świecie.

[Źródło](#)



Postaw kawę

Chanuka ponownie zapalona w Sejmie. Rabin: To jest prawdziwa twarz Polski



W Sejmie ponownie zapłonęły świece chanukowe. Zgodnie z zapowiedziami, wśród uczestników uroczystości byli najwyżsi rangą przedstawiciele państwa, w tym prezydent Andrzej Duda, marszałek Sejmu Szymon Hołownia i marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska. Naczelny Rabin Polski Michael Schudrich wygłosił przemówienie podczas ceremonii.

W czwartek o godzinie 16:00 w głównym holu Sejmu RP odbyła się uroczystość zapalenia świec chanukowych. Straż Marszałkowska sprawdziła wszystkie kwestie związane z bezpieczeństwem i wdrożyła odpowiednie procedury. Marszałek [Hołownia zakazał wstępu do Sejmu posłowi Grzegorzowi Braunowi](#).



Postaw kawę

Na uroczystości jako pierwszy wystąpił Naczelny Rabin Polski Michael Schudrich. – *To jest prawdziwa twarz Polski* – powiedział Rabin.

– *Gdy ktoś zgasił nasz świecznik chanukowy, to od razu jaka była reakcja? Zapaliliśmy go jeszcze raz i to jest symbol naszej historii. Zapaliliśmy światło jeszcze raz i to jest symbol żydowskiej, polskiej historii. Nie mogą nas zgasić, ponieważ stoimy razem* – dodał rabin.

W uroczystości udział brał również rabin Szalom Dow Ber Stambler, przewodniczący Chabad-Lubawicz w Polsce. Podziękował Hołowni za kolejne zaproszenie do Sejmu.

– Nie będziemy walczyć z mrokiem fizycznie, bo nie ma jak, nie ma po co. Mrok będziemy rozpraszać przez światło i mamy szczęście, że małe światło może rozpraszać dużo mroku. To jest ta ceremonia, zapalenie świec chanukowych, zapalenie światła, tolerancja, wzajemny szacunek i wolność religii w pełnym tego słowa znaczeniu – powiedział rabin Stambler.

Po raz pierwszy w historii na uroczystości zapalenia świec chanukowych razem pojawili się prezydent RP i marszałek Sejmu.

To nawet ciekawe, że śpiewają po klingońsku
pic.twitter.com/SwWmokozQw

– [lecterro \(@lecterro\)](#) [December 14, 2023](#)

Akcja Grzegorza Brauna

We wtorek poseł Konfederacji Grzegorz Braun zakłócił w Sejmie żydowskie święto. Używając gaśnicy proszkowej, zgasił zapalone świece chanukowe. Mainstream zawył z oburzenia, marszałek Szymon Hołownia wykluczył Brauna z obrad, a Prezydium Sejmu nałożyło na posła maksymalną możliwą karę – pozbawienie połowy uposażenia na trzy miesiące i całości diety na pół roku. Sprawa została także skierowana do prokuratury.

[Źródło](#)



Postaw kawę

Dlaczego Polacy zgłupieli? Oto jeden z głównych powodów: Gwałt na pojęciach



Od wielu lat namawiam do nazywania rzeczy po imieniu. Teoretycznie jest to możliwe, lecz do zastosowania tej zasady w praktyce potrzebna jest wiedza – znajomość CAŁEJ prawdy o danym zjawisku, idei lub wydarzeniu politycznym.

Fałszywe słowa, fałszywe nazwy zawierają w sobie truciznę, której połknięcie częściowo **paraliżuje nam rozum**. Odrobinę. W przypadku połknięcia większej ilości kłamstw paraliżuje bardziej. Trudniej nam się myśli, trudniej dokonuje analiz, jesteśmy bardziej podatni na manipulacje, a kolejne trucizny zatruwają nam nie tylko rozum, ale serca i dusze.



Postaw kawę

Doskonałym przykładem fałszu jest nazwa instytucji politycznej zwanej Unią Europejską. Nazwa ta jest z pewnego istotnego punktu widzenia całkowicie fałszywa. Geograficznie jest to obszar położony na kontynencie europejskim, lecz pod innymi względami nazwa nie odpowiada prawdzie.

W 2017 roku „UE” ogłosiła oficjalnie, że aktualnie jej programową wytyczną jest i pozostanie ideologia komunistyczna.

Trudno w to uwierzyć, ale większość ludzi nie wie tego do dzisiaj.

Z historii wiemy, że żadna odmiana komunizmu nie jest lepsza od nazizmu. Może natomiast być z nim skonfliktowana, często pozornie, zazwyczaj tylko w warstwie werbalnej. Unia jest organizacją faszystowską lub przynajmniej faszyzującą tzn. spełniającą klasyczną definicję faszyzmu w teorii oraz realizującą tę doktrynę w praktyce. **„Nic bez Unii, nic poza Unią, nic przeciwko Unii”.**

Każda ideologia totalitarna zawiera w sobie domieszkę komunizmu, faszyzmu, a nawet nazizmu pojmowanego jako gwarantowana prawnie dominacja klas panujących – narodów, ras oraz grup uprzywilejowanych. W unii posteuropiejskiej i nie tylko, wbrew plotkom, narodem obranym, obranym za przewodni nie są Eskimosi, lecz Żydzi. Niżej w hierarchii stoją kolorowi, a potem osobnicy odbiegający od normy.

Czy antyeuropejskie działania można nazwać europejskimi?

Bardzo często słyszymy sformułowanie „wartości europejskie”. Warto napisać czym są w praktyce.

W praktyce unia antyeuropejska zajmuje się przygotowywaniem do “Wielkiego Resetu”. Organizacją lockdownów: medycznego, energetycznego, żywnościowego, finansowego. Na poziomie szczegółów

- systematycznym odbieraniem wolności i innych podstawowych praw.
- okradaniem obywateli z równoległym ograniczaniem prawa do dysponowania własnym majątkiem /pieniężmi w formie gotówki/.
- wspomaganiem procederu zabijania dzieci nienarodzonych na żądanie.

- inwigilacją i cenzurą pod płaszczykiem bezpieczeństwa i poprawności – zgodności z neomarksistowskim standardem – tzw. praworządnością, której mają pilnować urzędnicy nowego prawa /sędziowie z unijnym certyfikatem/.
- Zarządzaniem procesem niszczenia moralności i umiejętności logicznego myślenia poprzez finansowe wspieranie inicjatyw deedukacyjnych – ogłupiających – demoralizujących, a w końcowym etapie różnych form depopulacji.

Inne słowa i sformułowania... jest ich mnóstwo, lecz pozostawiam to pole wolnym dla Czytelników. Dopiszę tylko jedno w kontekście powyższego. "Zjednoczona prawica". Fejkowa nazwa lewicowej, a co za tym idzie zdegenerowanej koterii, która swoją teoretyczną niezgodę i teoretyczny opór wobec unii okazuje w praktyce: na klęcząco lub pełzając. Podobny rozdźwięk pomiędzy teorią a praktyką występuje na każdym kroku. Wystarczy zacytować głównego Sromotnika (m.in. od sromoty), który powiedział niedawno:

Bez Śp. Lecha Kaczyńskiego nie moglibyśmy doprowadzić do tego, że dzisiaj Polska jest dużo sprawiedliwsza, silniejsza i lepsza. Broniona jest suwerenność, podmiotowość...

Zdanie prawdziwe w takim samym stopniu co deklarowany "patriotyzm" i "prawicowość" członków tej antypolskiej w praktyce, formacji.

Dziś prawdziwy antyfaszizm oznacza aktywny sprzeciw wobec faszystowskiej Unii. A jak to wyglądało za czasów PO i PiS?

Reasumując, każdy kto uważał za PO, że tracimy suwerenność na rzecz Berlina/Brukseli był faszystą. Dziś każdy uważający, że podpisanie KPO jest rzeczeniem się suwerenności na rzecz Berlina/Brukseli, jest ruskim agentem i wrogiem ludu. Szybko poszło. Raptem 7 lat. /Rafał Otoka Frąckiewicz/

[Źródło](#)



Postaw kawę